

na samym początku (jeszcze przed słowem)
oczy wydawały się nieskończone:
rozszerzające się źrenice topiły podłóża.

rozwarstwione struktury domagały się nowych więzi.
podmokłe prześcieradła zawiesiłem na skraju wzroku:
niezwykle kontrastowały z suchością w gardle;
pragnęły wmawiać, że łączy upajają
ludzi mojego pokroju.

w końcu wezbrały, spytałaś jak długo
zamierzam wstrzymywać oddech.
nie mogąc się oderwać, szukałem pomocnej dłoni.
(widać, nie było ci to na rękę)
rzuciłaś od niechcenia prześcieradło:

jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz.

zmienilem poszwy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ghost--writer, dodano 02.11.2017 20:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.